

## Matka Słowa Wcielonego Maryja

Matka Słowa Wcielonego Maryja wspomaga duszę mą na jej duchowej drodze, aby Dzieło Jej Syna Jezusa Chrystusa do którego została ona odwiecznie powołana stało się zasiewem ziarna Ewangelii, która nie pozwala iść na żadne kompromisy ze złem, bo przecież zostaliśmy stworzeni nie dla przemijalnej, grzesznej doczesności, ale do życia wiecznego w Panu naszym, który stworzył nas na obraz i podobieństwo Swe (Rdz 1, 26-27). Dusza ma przepojona jest żywą Ewangelią Stwórcy w Jezusie Chrystusie, także napełniona jest ona radością i miłością Boskiego Oblubieńca, i na drodze świętości w świetle paschalnego światła Jego dąży ona do doskonałej duchowej jedności z Nim, cierpiąc też z miłości do prawdy i dobra Jego.

Za pośrednictwem Niepokalanej, która wspomaga naśladować mi Syna Swego jednocześnie duchowo z duchowym światem, który nasiąknięty jest niepojętą wolnością, miłością, pokojem, jak i sprawiedliwością, a ponieważ dla mnie żyć to Chrystus (Flp 1, 21), dlatego też nie ma co dziwić się duszy mej, że jej tak bardzo tęskno za wiecznym odpoczywaniem, bo ona już pragnie przebywać w doskonałej i nieskończonej miłości jaka istnieje nierozzerwanie między Ojcem Przedwiecznym, Synem i Duchem Świętym. Z pomocą Gwiazdy Morza Maryi staram się zapomnieć o sobie, aby móc jak najgorliwiej wykonać swoje odwieczne powołanie, które przecież jest powołaniem do świętości, także wyszłam w Panu naszym na pełną głębię życia swego, aby w Ukochanym, który jest naszym życiem (Flp 1, 21) poprzez swoje duchowe książki zasiał ziarno miłości dla wszystkich adoratorów zła, którzy mają ducha tego zniewolonego świata i nakręcają spiralę nienawiści i przemocy.

Orędowniczka, Wspomożycielka i Pośredniczka, najukochańsza Mama Niebieska, poprzez którą dokonuje się wszystko wiernie prowadzi duszę moją poprzez tajemnicę Swojej Świętości do wypełnienia mojego odwiecznego zadania, które związane jest z naśladowaniem Jej miłości. Z Mamą Niebieską Bożego Miłosierdzia trwam na modlitwie Nowego Adwentu, który jest Kościołem czyli Ciałem Mistycznym Jezusa Chrystusa, gdzie z woli Bożej Duch Święty zstępuje na mnie i oświeca duszę mą, abym do końca świadczyła swojemu nadprzyrodzonemu posłannictwu.

Na mojej drodze krzyżowej wiernie wykonuję wolę Bożą w źródle miłości i prawdy Trójjedynego Boga, dlatego też nie bojąc się niczego i nikogo biorę przykład z **Maryi**, która znalazła łaskę u Boga (Łk 1, 30) i za Jej wstawiennictwem zaświadczam swoim życiem o prawdzie duchowego Dzieła Niebios, które odwiecznie było przeznaczone na duszę mą, i gdybym nie pisała duchowych książek nie miałabym absolutnie żadnych szans na obronienie swojego odwiecznego powołania składającego się z 33-ech duchowych książek na intencję 33 - ech lat Pana Jezusa spędzonych na grzesznej ziemi oraz z kilkudziesięciu duchowych listów wysłanych do duchowieństwa, którzy przybrali nie ludzką pozę milczenia. Nie zdawałam sobie nawet sprawy z tego, że aż tak wiele napiszę duchowych książek dla dobra Dzieła Bożego, które zawsze pisałam pod natchnieniami Ducha Świętego w cierpliwości Boskiego

Odkupiciela, który na czas pisania w Imię Jego zawsze obdarzał mnie mocą i światłem Swym.

Z pomocą Świętej Bożej Rodzicielki chociaż odrobinę upodobiłam się do Jej Syna Jezusa Chrystusa, bo przecież we wszystkim zdana jestem tylko na Niego, i On rozprasza moje trudności i najprzeróżniejsze cierpienia w ciemnej nocy ducha, dzięki czemu dusza ma jest nieustannie oświecana w Umiłowanym i w wielkiej więzi z Nim nabiera mądrości Jego, aby poprzez Niego dalej kontynuować duchowe Dzieło Jego. Niejednokrotnie przebiję duszę mą duchowy miecz boleści czy też miłości Boskiego Odkupiciela, a wszystko to dla dobra duszy mej, aby przebywała ona w miłosiernej miłości Ukochanego, który tak bardzo rozjaśnia ją Sobą, że ona o niczym innym nie myśli, jedynie tylko o Nim, który w życiu przyszłym jako jedyny może podarować jej niewiedzący wieniec Chwały Swej.

Na mojej drodze krzyżowej trwam w jedności z Umiłowanym w winnicy Jego, którą z pomocą Róży Duchowej Maryi pielęgnuję niejednokrotnie w trudach i cierpieniach, dzięki którym uczestniczę w tajemnicach męki i śmierci Zbawiciela. Trwam w Boskim Odkupicielu, a On trwa we mnie (J 15, 4), w związku z czym tak odważnie realizuję wolę Jego, którą ukochałam nade wszystko mimo, że czasami upadam pod krzyżem, który dźwigam na swoich barkach, i który odwiecznie przygotowany był na moje doczesne pielgrzymowanie. W najciemniejszej nocy ducha zanurzona jestem w strumieniach bólu, miłości i radości Boskiego Odkupiciela, który na najprzeróżniejsze sposoby umartwia czy też pociesza w Sobie, także ciągle krocę za Ukochanym, ale nie znaczy to, że ciągle jestem tylko radosna w Nim, bo czasami przeciwności czy też choroby powodują chwilowe postoje w drodze na Górę Karmel, podczas których duszę mą ogarniają dotkliwe oschłości. Wiem, że wystarczy mi łaski Bożej na wypełnienie odwiecznej woli Bożej w stosunku do duszy mej, bo przecież moc Boża doskonali się w słabości (2 Kor 12, 9), także za wstawiennictwem Róży Duchowej Maryi dusza moja wprowadzana jest coraz bardziej w niepojętości duchowe niezastąpionego Kapłana Niebieskiego.

☛ Dusza moja ogrom razy opuszczała w Bogu ciało podczas snów będąc w Bogu poza czasoprzestrzenią, i ogrom też razy przebywała w trynitarnej miłości Trójjedynego Boga czyli była w trynitarnej komunii z Nim, dlatego też ta miłość i radość wieczna rozprzestrzeniła się na wszystkie członki ciała mego, w związku z czym nie mogę też już niczym innym żyć jak tylko Oblubieńcem Niebieskim, który drogą życia prowadzi duszę mą do wiekuistego zbawienia, a ponieważ tak dużo mam tej Boskiej miłości w sobie, dlatego też pragnę zalać nią cały zdemoralizowany świat, który zamknął bramy życia Panu naszemu, a otworzył bramy dla kultury śmierci wraz z wynaturzonymi prawami czyli doszło już do tego, że w sposób jawny apostołowie bezprawia atakują apostołów miłości i pokoju.

Gwiazda Ewangelizacji i Królowa Apostołów Maryja wraz ze Swoim Synem Jezusem Chrystusem wybrali duszę moją do wejścia w tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, duszę z udęconej Polski, która przeszła dwie wojny światowe, carat, rozbiory ..., a obecnie znalazła się pod okupacją lewicowo - liberalnych środowisk, aby po raz kolejny okazać ludzkości Swoje nieskończone miłosierdzie, także cała moja ziemską

pielgrzymka odbywa się dzięki mocy, potędze i sił Bożych, które są niewyczerpane, dlatego też z każdym dniem mam coraz więcej nadprzyrodzonej energii. Tak wielka nadprzyrodzona tajemnica Trójkąta Bermudzkiego nie jest na umysł ziemski, który pobiera źródło energii z mózgu, bo to wszystko jest wyższe nad wszelkie poznanie, i dusza po opuszczeniu ciała musi być zasilana Samym Bogiem, aby znaleźć się w obszarze tych tajemnych zniknięć bytów skończonych.

Pojąć tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, to obejmować Chrystusa (1 Bok), ludzi (2 Bok) i Kościół, Jego Ciało (3 Bok) oraz umieć zaufać mądrości i dobroci Bożej, i w głębokiej wierze spokojnie cierpieć za Kościół Chrystusowy, który jest domem kobiet i mężczyzn, także nie można być skłóconym ze sobą lub z losem, dlatego też należy posiadać wewnętrzny hart i silne poczucie bezpieczeństwa oraz pielęgnować milczenie, aby móc w łasce uświęcającej w Bogu dojść do tej tajemnicy, dzięki której dusza będzie pozbawiona naturalnego widzenia. Człowiek urodzony z grzechem pierworodnym na duszy jest całkowicie uzależniony od **Boga**, i bez najczystszej Dziewicy, **Mamy Niebieskiej** nie można przekroczyć granicy nadprzyrodzonego świata i odsłonić odwieczną tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego.

Za wstawiennictwem Gwiazdy Morza Maryi pokornie, ale odważnie realizuję duchowe Dzieło Jej Syna, które duszę mą wprowadziło w nadziemskie niepojętości i mądrości, ponad wszelkie pojęcia Boskie, także ona weszła w przedsmak życia wiecznego, który koi ją niepojętymi aromatami, oczywiście wówczas, gdy dosięgają ją przebłogie łaski Wszechmocnego. W czystej miłości w Bogu weszłam w bezpośredni kontakt z Jezusem Chrystusem i z woli Bożej w Duchu Świętym, w Duchu Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa jestem nieustannie odmieniana, aby poprzez przebóstwienie być Pierwszym i Ostatnim ( Ap 2, 8; Iz 48, 12 ), Początkiem i Końcem (Ap 22, 13), także moja wiedza o misterium Bożym jest nieustannie pogłębiana, dlatego też latami dojrzywałam do teologii kontemplacyjnej, aby odwieczny cel Boży przeznaczony dla duszy mej poznawać poznaniem Bożym.

W Duchu Świętym jestem inspirowana i pobudzana do kontynuowania umiłowanej woli Kapłana Niebieskiego, dzięki któremu nieustannie uczestniczę w miłości Jego, także za wstawiennictwem Róży Mistycznej Maryi w jedności z całym Chrystusowym Kościołem zbliżam się do końca mojego doczesnego pielgrzymowania, aby dusza moja mogła już przejść na wieczne odpoczywanie w Panu naszym w wiekuistym Królestwie Jego. Jedynie tylko dzięki Najświętszej Maryi Panny współpracuję z łaską Jej Syna Jezusa Chrystusa nieustannie przezwyciężając najprzeróżniejsze utrudnienia, jak i oschłości duszy mej, także będąc w ścisłej miłosnej relacji z Rodzicami Niebieskimi bezwarunkowo kontynuuję swoje odwieczne powołanie, które ma za zadanie pociągnąć jak najwięcej rozproszonych, zagubionych i upadłych dusz na drogę wiekuistej nadziei, miłości i zbawienia.

Na mojej duchowej drodze jestem pełna ducha Chrystusowego przez Maryję, która głęboko zakorzeniona jest w ludzkości i poprzez charyzmat Jej niezwykłej, wszechobjmującej macierzyńskiej czujności wszystko dokonuje się we Wszechświecie, tak jak i odsłonięcie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, której rozwiązanie przewyższa naturę i nie podpada ani

pod zmysł, ani też pod zdolność ludzką, dlatego też dusza moja musi być wolna od wszystkiego, aby **Trójca Święta** i **Mama Niebieska** mogli uczynić wszystko w niej - unicestwiając i ogołacając ją w najokropniejszych ciemnościach; i stąd te moje nieustanne cierpienia zarówno duchowe, jak i fizyczne z tym, że obecnie górę biorą fizyczne cierpienia, bo nawet nie ma jednej sekundy, abym nie cierpiała. Od dzieciństwa towarzyszą mi niewidoczne, wewnętrzne cierpienia, dzięki którym dusza ma coraz dogłębniej jest oczyszczana w Panu naszym, który pozwala jej wchodzić w Sobie w zaświaty Swe, także ona daje świadectwo o nieskończonej dobroci i miłości Jego. Zawsze było i będzie, że w największych udrękach powstaje zawsze coś dobrego, tak jak w największych kłopotach Kościoła ogłoszono **d o g m a t N i e p o k a l a n e g o P o c z ę c i a**, tak jak ja w najgorszych moich cierpieniach i prześladowaniach ze strony pseudonaukowców ze Szczecina, że nawet dzieliłam odrobinę bólu męki Ukrzyżowanego dobrze opracowałam w Bogu Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego na Chwałę Królestwa Niebieskiego.

✚ Być godną tak wielkiego Dzieła Bożego ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, to znaczy być towarzyszką męki Chrystusowej i Współodkupicielką tak jak Maryja, która jako Matka Duchowa Mistycznego Ciała Chrystusa, Arka Nowego Przymierza prowadzi duszę wybraną czyli duszę moją poprzez prawdę nadprzyrodzonej rzeczywistości do świetlanego ideału przewyższającego wszelkie piękno ziemskie, do Jej umiłowanego Syna Jezusa Chrystusa. Zostałam “opieczętowana” znakiem paschalnej tajemnicy Chrystusa (Waldemar Wojdecki), i nieprzerwanie trwam w modlitwie z Mamą Niebieską, ze wszystkimi Apostołami, tak samo jak Oni trwali po Wniebowstąpieniu Jezusa w jerozolimskim Wieczerniku. Pan Jezus obiecał mi: “Córko Moja, Ja tobie odsłonię tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego...” i obietnicy Swej dotrzymał odsłaniając ją duszy mej, i obecnie przyszła pełnia czasu na realizację końcową Dzieła Jego, co jest oznaką, że **@EpiskopatNews** powinien już powiadomić **@Pontifex\_pl** o mojej nadprzyrodzonej misji, aby na wniosek Papieża Franciszka rozpoczął się proces badawczy duchowego Dzieła Bożego w Kongregacji Nauki Wiary.

W ciemnej nocy ducha zawierzyłam Chrystusowi i Jego Kościołowi, i stąd moja siła do pokonania wszystkiego, co wiodło mnie do odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego i do zbawienia tym bardziej, że **Maryja** nigdy nie zawiedzie mnie, bo Ona kieruje całym życiem mym i w szczególny sposób czuwa nad Dziełem Syna Swego, które prowadzę poprzez Nią w Panu naszym Jezusie Chrystusie. Za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny mocą Ducha Świętego w Oblubieńcu Niebieskim już dawno obumarłam, aby w pełni czasów przynieść plon obfity (J 12, 24), także poprzez upojne cierpienia w czystej, radosnej i miłosnej kontemplacji uczestnicząc w tajemnicach paschalnych ukrzyżowanego i zmartwychwstałego Pana naszego latami byłam przygotowana, aby móc wyjść na cały zniewolony świat, który bezkarnie tworzy nad wyraz wynaturzone prawa, które przestrzega za pomocą siły, sądów i poprawności politycznej.

Na mojej drodze krzyżowej za wstawiennictwem Królowej Aniołów, Patriarchów, Proroków, Apostołów i Męczenników **M a r y i** utrzymuję stałą więź z Jej Synem Jezusem

Chrystusem, także w oblubieńczej miłości Ukochanego w miłosnym znaku Jego pełnię z pełnym oddaniem wolę Jego przy jednoczesnym zażywaniu niewymownej i niepojętej radości Jego, która wprowadziła duszę mą w niebiański przybytek wiekuistego szczęścia. W Panu naszym wchodzę nie tylko w duchowe sprawy, ale również w bałwochwalczy świat, w którym to grzesznicy spragnieni są najprzeróżniejszych wypaczeń na czele z karą śmierci, która i tak już legalnie trwa w aborcyjnych katowniach śmierci, także sodomici w sposób jawny propagują zło mając za nic swoje nadużycia.

Jako misjonarka Słowa Bożego prowadzona jestem przez Najświętszą Maryję, Gwiazdę Ewangelizacji i Królową Apostołów, i poprzez świadectwo swojego duchowego życia głoszę miłość Chrystusa, aby cały świat przeszedł z drogi przemocy, kłamstwa i śmierci na drogę miłości Chrystusowej, bo przecież zmartwychwstanie Chrystusa jest źródłem nadziei i pokoju dla wszystkich owiec Bożych, dlatego też trzeba być otwartym i wrażliwym na materialne i duchowe potrzeby bliźnich. Poświęciłam się Jezusowi przez Maryję, i przez Jej Przenajświętsze Serce otrzymuję przenajświętsze łaski, i tylko od Niej zależy moje duchowe życie, i tylko Ona jedyna wie najlepiej jak odbyć się ma całe moje odwieczne powołanie dla powiększenia Chwały Trójcy Świętej i Jej Samej. Z całą odpowiedzialnością i miłością do Rodziców Niebieskich mogę powiedzieć słowami Róży Duchowej Maryi wypowiedzianymi **13.07.1917 r.** do Służebnicy Bożej Łucji dos Santos, że swoją misję wykonuję " z wielkiej miłości do Jezusa Chrystusa dla zbawienia grzeszników i dla zadośćuczynienia za grzechy popełnione przeciw Niepokalanemu Sercu Maryi. "

Z woli Bożej weszłam w poznanie kontemplacyjne, aby przebóstwionym umysłem, który jest zaopatrzony w prawdy wieczne osiąść odwieczną tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, dlatego też **Rodzice Niebiescy** błogosławią córkę Swą za trud jej ascezy, i dzięki łaskom mistycznym, które zostały jej dane, jako pomoc do dzieła Bożego ujmowała ona prawdy Boże, które są odwieczną mądrością. Czuję się bardzo uszczęśliwiona, że Rodzice Niebiescy użyli do tak wielkiej sprawy Bożej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego tak marnego narzędzia, i mimo mojej nicości podczas ziemskiej pielgrzymki mej bardzo często z Ich łaski znajduję się w miłosnym upojeniu i w miłym odrętwieniu, tak jakbym odeszła od siebie, i pragnęłabym bardzo, aby ten stan trwał wiecznie, ale niestety wszystko to trwa tylko chwilę.

Z pomocą Matki Łaski Bożej Maryi, w której Słowo stało się Ciałem odrywam się od rzeczy ziemskich i umieram dla wszystkich pożądliwości świata, także dążę do ostatecznej przyczyny wszystkiego, to jest do najukochańszego Mistrza Niebieskiego, który latami prowadził mnie do odsłonięcia tajemnicy Swej Trójkąta Bermudzkiego, gdzie nigdy sama bym nie doszła, choćbym nie wiem jak pragnęła, i choćby wspierał mnie cały ziemski świat. Wiem i mam pewność, że Przewodnicy Niebiescy córkę Swą miłują i podczas pracy ascezy mistycznej odsłonięcia tej omawianej tajemnicy dawali mi łaskę, że zapomniałam o sobie i czułam się cała pogrążona w Nich, jakbym stanowiła nierozzerwalną jedność z Nimi.

Jestem ponad zamętem, trwogą, doczesnymi pożądaniem życia doczesnego, dlatego

też latami wgłębiałam się coraz bardziej w nadprzyrodzoną tajemnicę Trójkąta Bermudzkiego, która z pokolenia na pokolenie owiana jest tajemnicą, także wszystko odbywało i odbywa się wedle odwiecznego zawierzenia Przenajświętszej Trójcy Świętej i Matki Zbawiciela Maryi, według Ich wielkiego miłosierdzia względem całej ludzkości. Poprzez wydarzenia całego zniewolonego świata, poprzez święte znaki czasu świadczą o nadprzyrodzonym zadaniu swym i cierpliwie czekam na ostateczną pełnię czasu, na chwalebny dzień Pański, który odwiecznie jest wyznaczony na odsłonięcie świata już poznanej w Bogu przez duszę mą tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego.

Dzieło ascezy mistycznej odsłonięcia tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego odbywało się w ścisłej jedności z teologią dogmatyczną, moralną, ascetyczną, mistyczną, teologią liturgii biblijnej i pasterską w Bogu, przez Boga i dla Boga. Poprzez prowadzenie tego duchowego Dzieła Bożego, które jest zadośćuczynieniem, aby ludzkość przestała obrażać Boga, zapobiegnę przed grożącym niebezpieczeństwem za niesamowicie niemiłosierne grzechy świata, a ponadto Dzieło to jest dla Chwały Boga i Matki Bożej, których Serca otoczone są cierniami, znieważone przez grzechy ludzkości.

**Oblubienica Ducha Świętego Maryja** śledzi każdy mój ruch i wszystkie moje poczynania w duchowym Dziele Jej Syna Jezusa Chrystusa, w którym jestem nad wyraz rozkochana, dlatego też tak bardzo pomaga Ona córce Swej Annie, aby mogła ona jak najdokładniej wypełnić swoje odwieczne powołanie na wiekiustą Chwałę Niebios. Duchowe Dzieło Pana naszego cały czas dokonuje się przez Świętą Bożą Rodzicielkę, która duszę moją jako byt duchowy, niematerialny, pozaczasowy wprowadziła w Morze Wiecznej Szczęśliwości, także ona zanurzona w głębinach **Najświętszego** rozkoszuje się aromatami i tajemnicami Jego, które zupełnie są obce dla przemijającej doczesności.

Boski Oblubieniec Niebieski zdobył duszę mą miłością Swą, dlatego też z radością i odwagą w pełnej jedności z Ukochanym wypełniam wolę Jego, wypełnienie której w pełni czasów zasieje dobroć i nadzieję wśród bezbożników, których serca i dusze pokryte są wyrosniętymi chwastami niesprawiedliwości i wrogości do bliźnich. Jezus Chrystus wyzwolił nas z ciemności poprzez mękę i śmierć Swą, także z radością przyjął słodkie jarzmo Jego, które przecież oświecone jest Nim Samym, w związku z czym w otaczających mnie coraz to nowych przeciwnościach i tak jestem bezpieczna, bo Ukochany wydobywa mnie z tych trudności, i przenosi na drogę zbawienia, która prowadzi prosto do wiecznego królestwa Jego.

Przewodnik Niebieski wprowadził duszę mą w Niebieską Krainę Miłosierdzia Swego, w pozaczasowe tajemnice Swe i mimo, że jest niemożność przekazania tych wiekiustych niepojętości w czasie, które nie podlegają żadnym formom i pojęciom, ale Ukochany użyczył mi łaski Swej, abym w Nim poprzez Różę Mistyczną **Maryję** chociaż w niewielkim przybliżeniu przedstawiła duchowy wymiar Jego, który tak często dusza ma poznaje przez widzenie, bo przecież widzi ona go oczyma swymi, gdy jest w Nim poza ciałem. Na mojej drodze doskonałości ustawicznie obcuje z Umiłowanym, który nieustannie jest w twierdzy

duszy mej, którą coraz bardziej podnosi do Siebie przemieniając ją w miłość Swą, także umysł mój jednoczy się z Umysłem Jego, abym za sprawą Jego mogła wypełnić wolę Jego w sobie. W wypełnianiu woli Bożej nieustannie wspomaga mnie łaskami Swymi Chrystusowa Matka, która jest Pośredniczką Łask i Królową całego Wszechświata, abym wszelkie trudności pokonywała w znaku zmartwychwstałego Chrystusa i wydała nadprzyrodzony owoc dla całej ludzkości. Boże posłannictwo wypełniam z teologiczną teorią jedynie tylko za pośrednictwem najwspanialszej Orędowniczki, Mamy Niebieskiej, która troszczy się o cały Kościół, dlatego też starałam się z woli Bożej przekazywać swoje nadprzyrodzone posłannictwo jak najwyraźniej tj. jak najczytelniej, aby żadna dusza nie zwątpiła, co do prawdziwości interwencji Trójcy Świętej i Mamy Niebieskiej w nie.

Dusza moja jest nad wyraz rozpalona płomieniem miłości Boskiego Oblubieńca, w związku z czym przebywa ona w źródle głębokiej radości i miłości Pana naszego znajdując się niejednokrotnie w bezgranicznych cierpieniach Jego, które pochodzą z odmętów wielkiego bezprawia i niesprawiedliwości naszego ziemskiego pielgrzymowania, gdzie "wielcy" władcy tego świata mają za nic umiłowanie prawdy Nieśmiertelnego. Dusza ma ogrom razy poznawała i próbowała przedsmak radości i miłości życia wiecznego nie tylko będąc w wymiarach przyrodzonych, ale i nadprzyrodzonych, także tęskni ona za tym niewyczerpanym bogactwem tajemnic Boskiego Odkupiciela, który urzeczywistnia Swój odwieczny plan względem jej.

☛ W tej antykulturze kłamstwa, bezprawia i śmierci nic już nie może mnie przerazić, bo przecież miałam wszystkich przeciwko sobie, przeróżne prześladowania i zelżywości, wyśmiewano się ze mnie i uśmiechali się litościwie, i z fałszu zrobili tymczasową prawdę, która obecnie wychodzi, ale zawsze byłam z Bogiem, który nigdy nie opuścił mnie, i dla umiłowanego Niebieskiego Przyjaciela pracowałam i pracuję w wielkim wewnętrznym skupieniu dla Chwały Imienia Jego, także czekam tej chwili, kiedy Ojciec Niebieski rozkaże wiatrom i oceanom, aby one ucichły (sen ze statkiem przepowiadający całe moje życie), bo tylko wtedy dusza ma może połączyć się z Nim na całą wiekiustą wieczność.

Jako duchowa córka Kapłana Niebieskiego wiernie wykonuję nawet te najmniejsze drobiazgi, które włączone są w moją drogę krzyżową, bo przecież poprzez te maleńkości z każdym dniem wchodzę w wielkie rzeczy na chwałę Królestwa Niebieskiego. Z pomocą Królowej Wniebowziętej Maryi staram się żyć w skupieniu, aby nie popełnić nieopatrznie jakiegoś błędu, także w tych cichych i zarazem miłosnych chwilach bardzo często otrzymuję natchnienie od Ducha Świętego co mam czynić, przez co jestem nad wyraz wzmocniana w Trójcy Świętej. Powiem tak szczerze, że nieraz tak bardzo jest mi ciężko, że jest to ponad moje siły, a jednak z pomocą Nieśmiertelnego zawsze pokonuję, nawet te najtrudniejsze przeciwności, po których to zaraz przechodzę na następny szczebel mistycznej Góry Karmel. Na ten duchowy następny mistyczny szczebel Świętej Góry zawsze idę jedynie za wstawiennictwem Królowej Różańca Świętego Maryi, dzięki której zostałam obleczone w miłosierdzie, mądrość, pokój i dobroć Słowa Wcielonego, abym w doskonałości podążała do wiekiustego Nieba, gdzie za progiem wiecznej śmiertelności dusza ma przejście do niepojętych i przesłodkich komnat Wszechmogącego. Z wielką pokorą i gorliwością wykonuję

testament Ojca Przedwiecznego względem duszy mej, także w mądrości Jego z niezrównaną mocą Jego wszystko wypełnię co do każdej litery Słowa Jego, jak to parę razy Umiłowany przekazywał mi w łaskach Swych, i w rzeczy samej pod względem pisemnym zakończyłam duchowe Dzieło Niebios i to do każdej litery Słowa Wcielonego.

Moja droga krzyżowa zmierza do Boskiego Oblubieńca, który jest celem każdej duszy i z wielką pokorą w uniżeniu pod przewodnictwem **Gwiazdy Morza Maryi** weszłam w niezmierzone jasne światło Boże, które oślepił mój umysł, i w tej oślepijącej jasności Bożej rozum mój przestał funkcjonować w swoim normalnym poznaniu, także z woli Bożej rozumem Samego Stwórcy poznawałam tajemnice Jego, które odwiecznie były przeznaczone na duszę mą. Z woli Bożej zażywam niewypowiedzianych darów Jezusa Chrystusa za sprawą Ducha Świętego, i Matka Kościoła i Wspomożycielka Wiernych Maryja wyprowadziła duszę mą spośród zamętu świata i cały czas prowadzi ją do portu niebiańskiej słodyczy. Doświadczam wielkiej opieki Niepokalanej, za przyczyną której odbywa się cała moja duchowa misja, bo przecież Ona jako pełna łaski Bożej, i jako Pośredniczka historii zbawienia pomiędzy Starym i Nowym Przymierzem ma w rękach dzieje każdej duszy, także tylko poprzez Nią w całej pełni mogę osiągnąć doskonałość i wypełnić swoje odwieczne zadanie.

“ Każde ważniejsze wydarzenie z Nowego Testamentu posiada swój odpowiednik, swój błąd cień, zapowiedź w Biblii Starego Zakonu. Tego rodzaju usystematyzowanie poszczególnych scen i osób odpowiadających sobie - nazwano *typologią* ” (Mieczysław Skrudlik), i w moim tak wielkim powołaniu Bożym każde moje ważniejsze życiowe wydarzenie ma również odpowiednik w Nowym, jak i Starym Testamencie, i to są święte znaki czasu, które potwierdzają moją nadprzyrodzoną misję. Celem przypomnienia napiszę jeszcze raz, o czym już wcześniej pisałam, że cały świat ziemski, jak i nadprzyrodzony związany jest z duszą moją i wszystko wokół kręci się między innymi poprzez cyfry **11** i **9**, które symbolizują Pana Jezusa (**11**) i Matkę Bożą (**9**) (☼ obroniłam doktorat **11.07.1985 r.**, a **9.10.1985 r.** bezprawnie nie nadano mi stopnia doktora), aby ludzkość nie miała żadnych wątpliwości, co do narzędzia Bożego jakim jest nędzna dusza moja, która ciągle jest przemieniana i przebóstwiana, aby wkrótce stanąć na wprost Odkupiciela.

Tak jak najwyższa tajemnica Wcielenia była **ukryta w symbolach i w znakach**, tak i odsłonięcie odwiecznej tajemnicy znikania bytów skończonych w świecie nieskończonym ukryte jest w błogosławionych, świętych znakach czasu. Było wiele zapowiedzi w Starym, jak i na początku Nowego Testamentu, które zapowiadały nam czasy mesjańskie i przejście z niewoli do wolności, tak jak np. kiedy mały Jezus zaginął w wieku 12 - tu lat, to był wielki dzień dla Żydów, ponieważ świętowali oni wyzwolenie z niewoli i cudowne przejście przez Morze Czerwone ( Wj 11 - 14 ).

Bóg uwalnia nas spod władz ciemności poprzez łaskę, którą dał nam w dziedzictwie świętych, a łaska ta jest światłością (Kol 1, 13), i za pośrednictwem Niepokalanej wprowadza owce Swe w ludzki i Boski wymiar tajemnicy Odkupienia, a wszystkie **ś w i ę t e z n a k i**



c z a s u potwierdzają prawdy Jego, które prowadzą duszę wybraną czyli duszę mą poprzez odsłonięcie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego do wiecznego zbawienia i są zapowiedzią bliskiego zakończenia misji oraz utwierdzają córkę Chrystusa o wielkiej miłości Jego.

Jezus Chrystus jako obraz niewidzialnego Boga ( Kol 1, 15 ) broni duszę moją od pokolenia żmij ( Mt 23, 33 ), i za pośrednictwem mojej misji przemawia do całego świata, aby ludzkość otworzyła serca swe na przyjęcie Jego. W swojej ziemskiej pielgrzymce nie polegam na własnych siłach, bo bym jedynie zaszła w ciemny zaułek i na wieczne potępienie, także z całą odwagą, ale pokornie spełniam wolę Bożą, a ze mną jest Trójca Święta i Mama Niebieska, a przeciw mnie, wiadomo - nikt. **O j c i e c N i e b i e s k i** pełny Łaski i Prawdy latami przysposabiał duszę moją, całą moją osobowość, abym w pełni czasów wydała jak najobfitszy nadprzyrodzony owoc, który przekazany jest za pośrednictwem Róży Mistycznej za przyczyną Ducha Świętego, bo tylko **M a r y j a** zna najpełniej tajemnice Bożego miłosierdzia i przez Nią dokona się ostatecznie odsłonięcie odwiecznej tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, ale dopiero w całej pełni wszystko dopełni się po długim procesie b a d a w c z y m w K o n g r e g a c j i N a u k i W i a r y, kiedy dusza moja będzie w wiecznej Ojczyźnie.

Zaznaję obecność nieustającej Mądrości Bożej w swoim odwiecznym posłannictwie, i olśniewający Obłok Boży prowadzi duszę mą do zakończenia nadprzyrodzonego zadania, aby po odsłonięciu świata tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego mogła ona odejść z wielką miłością do Chwały Wiecznej Ojczyzny. Wypełniłam swoje zbawcze posłannictwo ascezy mistycznej, które poprzez żywą księgę mojego życia i całego świata wiedzie do wiecznej Ojczyzny, i poprzez łaskę kontemplacji wlanej doświadczam Boga Żywego, dlatego też jestem niewypowiedzianie szczęśliwa według słów Świętej Teresy z Avila: " **szczęśliwe życie tych, którzy oddają się temu dziełu.** "

W moim odwiecznym powołaniu Oblubienica Ducha Świętego, Matka Syna Bożego **M a r y j a** nie może opuścić córki Swej, bo przecież " **nigdy nie słyszano, aby opuściła tego, kto do Niej uciekał się, Jej pomocy przyzywał, Ją o przyczynę prosił** " ( Święty Bernard ). Jestem córką Kościoła Nowego Przymierza ( Kor 3, 6 ) i idę za Przybytkiem Trójcy Świętej za Córką Boga **M a r y j a**, która ma najpełniejszy udział w tajemnicy Syna Swego tj. w tajemnicy odkupienia świata. Od Bramy Niebios **M a r y i**, która stoi na progu Nieba uczyłam się, jak wierzyć Słowu Bożemu, i również od Niej uczę się doskonałości w wyznawaniu i wypełnianiu nakazów wiary, i z pomocą też Jej weszłam w posiadanie tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego, która jako tajemnica Boża jest trudna do zrozumienia w sposób przyrodzony, dlatego też musiałam poddać umysł swój Słowu Bożemu, który pokierował mnie tam, gdzie wzrok nie sięga, gdzie okiem nic nie można zobaczyć, tam gdzie rządzą tylko prawa Jego.

Dzięki Najświętszemu za pośrednictwem Niepokalanej zostałam oświecona blaskiem wiekuistej prawdy, która pozwala duszy mej przebywać w nieprzemijających bogactwach Niebios. Oblubienica Ducha Świętego łaski pełna **M a r y j a** ( Łk 1, 28 ) prowadzi córkę Swą przez gorzką mękę Chrystusa, przez smutek, opuszczenie, przez ciężkie udręki brzemienia

Bożego do nieskończonej mądrości Majestatu Bożego, która mieści się w nieskończonej jasności Samego Boga. Dzięki wszystkim cnotom łączę się z Przedwiecznym Słowem Bożym mającym jedyną naturę z Ojcem, Duchem Świętym i z Jezusem Chrystusem jako najwyższym celem szczęścia, które jest bezpośrednim oglądaniem Boga i zjednoczenia z Nim, co potwierdza to Pismo Święte i wszyscy Mistycy.

Mama Niebieska wyjednała mi siłę i moc wytrwania, i pomaga mi żyć całą prawdą Chrystusowego poświęcenia za całą ludzkość, i właśnie Ona dla duszy mej odsłoniła światło nadziei za pomocą którego osiąga się zbawienie. Tak jak Maryja przyjęła z absolutną wiernością i uległością Słowo Boże, i poświęciła się Jego planom zbawienia, tak i córka Jej ohotnie przyjęła odwieczną misję poznania i odsłonięcia świata tajemnicy Trójkąta Bermudzkiego. Córka Niedostępnego Światła, Przybytek Ducha Świętego ( 1 Kor 6, 19 ) **Maryja** utwierdza duszę moją w żywej nadziei i zaufaniu do Boga, i odpędza wszelkie pokusy, i zawsze w cudowny sposób zaradza wszelkim strapieniom, abym z wielką miłością czyniła to, co służy na większą Chwałę Bożą. Ocean Bólu Maryja, która jest łączniczką między mistyczną Głową - Chrystusem a mistycznym Ciałem - Kościołem Świętym wprowadziła duszę mą w światło prawdy Bożej, która jest niepojęta dla świata przyrodzonego.

Matka Kościoła Maryja umacnia mnie w duszy mej i złożyła córkę Swoją przed Obliczem Boga w Trójcy Świętej Jedyne, biorąc w Swoje dłonie mój los, jak i los całej ludzkości, także wiem za Jej sprawą, że już niedługo skończą się moje mistyczne schody ( sen ze statkiem ) i będę pływała na Morzu Wiecznej Szczęśliwości przy łagodnym i pomyślnym wietrze Bożym. Wszystkie sprawy Boże rozważam w sercu ( Łk 2, 19 ) i rozpatruję godność tajemnic Bożych, dlatego też Słowo Boże zachowuję w duszy mej ( Łk 11, 27 - 28 ) idąc zgodnie z wolą Bożą za Mamą Słowa Wcielonego.

**Mama Niebieska** doprowadza duszę moją do bezpośredniego kontaktu ze źródłem wszelkiej radości i wszelkiego życia wiecznego, i przekształca mojego ducha na wzór Swój głęboko przemieniając serce, jak i duszę mą. Gwiazda Zaranna pomogła duszy mej wstąpić na drogę łaski, a poza tym przed każdym niebezpieczeństwem ostrzega i ochrania ją, aby mogła ona dojść szczęśliwie do piękności przewyższającej wszystko, co istnieje we Wszechświecie tj. do niepojętego blasku nadprzyrodzonej Chwały, do niewypowiedzianego wdzięku Majestatu, do Jezusa Chrystusa, który duszę wprawia w osłupienie i zachwyty.

Z pomocą Matki Miłosierdzia Bożego Maryi zaangażowałam się już w końcową fazę duchowego Dzieła Niebios, także wytrwale w Chrystusie dobijam już do brzegu życia wiecznego, aby dusza moja mogła w Umiłowanym przekroczyć próg wiecznej śmiertelności i odpoczywać w Nim na wieki wieków. W tym już ostatnim tchnieniu mym pragnę szczęścia innych dusz, także z miłością i pokorą pracuję dla chwały Najświętszego, który dobrze wie, czego potrzeba w każdej epoce i w każdym momencie, dlatego też zesłał moją nadprzyrodzoną misję, poprzez którą razem z Nim zaangażowałam się w budowę nowego świata ( Papież Franciszek ). W y k o n a ł o s i ę ( J 19, 30 ). A m e n ! Szczęść Boże ! Anna Aniela Flak